

Jak zwykle jego myśli orbitowały wśród wilków, wilkołaków, wiedźm i strzyg. Fascynował go ten świat niedorzeczności, magii i nieustannej walki dobra ze złem. Każdą wolną lukę w myśleniu wykorzystywał na obmyślanie kolejnych wydarzeń jego bohaterów, a w chwilach przerwy od pracy spisywał to, co wcześniej stworzył. Teraz toczyła się zjadła walka dwóch wiedźm na leśnej polanie. Czytanie w myślach... oszukiwanie aury... i dochodzący z oddali delikatny stukot. Obrona przed rzuconym czarem i coraz głośniejszy stukot. Stuk, stuk, stuk, stuk... Stukot nasilał się, był coraz głośniejszy, ale w pewnej chwili zaczął miarowo się ściszać. Nagle do jego zmysłów doszedł zapach cytrusów i kwiatów przyprawiony szczyptą woni drzew. Wbijał się nachalnie w głębię ciała pobudzając kolejne, śpiące jeszcze jego komórki.

*Wiedzmy tak nie pachną.* Obraz walki zniknął tak nagle, że aż się zachwiał. Rozejrzał się już przytomnym wzrokiem i obecnym umysłem, szukając źródła tego nagłego, myślowego przebudzenia.

Stwierdził, że na dworze jest szaro i pusto. Wszak to dopiero piąta nad ranem. Jednak kilka kroków przed nim płynęła, kołysząc swoimi krągłościami, nieznana mu istota. Idąc za nią wpadł w korytarz zmysłowego zapachu, który delikatnie pieścił swoją ręką policzek, szyję, zataczając coraz to większe kręgi i kierując się w stronę ucha. Nie chciał się bronić przed tym uczuciem - uczuciem błędnego rozleniwienia, przeradzającego się w ekscytujące podniecenie. Ciągnięty na smyczy zmysłów, szedł za niewiastą i sycił oczy widokiem długich, zgrabnych nóg, które rytmicznie poruszały się w takt melodyjnego stukania butów na wysokim obcasie. Wąska, krótka spódnica z odważnymi rozporkami po bokach, opinała uda i jędrne pośladki. Prawa ręka zmysłowo kołysała się w rytm kroków, a długie kręcone włosy opadały wzdłużem na plecy, porywane co chwila delikatnymi podmuchami wiatru.

Chciał zanurzyć palce w tej burzy loków, poczuć ich miękkość, odnaleźć aksamitną skórę szyi. Wiedział, że właścicielka jest elegancją i wytwornością smaku. Czuł to od pierwszego zaciągnięcia się tym zapachem. Nie potrzebował potwierdzenia swoich domysłów, intuicja mówiła mu, że tak jest i on to akceptował.

Bogini, jakby czując wysyłane w jej kierunku sygnały, odwróciła się, ale ku jego rozczarowaniu nie spojrzała mu w twarz. Zerknęła tylko pośpiesznie przez ramię, aby sprawdzić czy nie nadjeżdża autobus. Nie był rozczarowany zaistniałym faktem, ponieważ tym jednym ruchem głowy spowodowała, że ogarnęła go większa fala namiętności. Przez tę krótką chwilę ujrzał jej twarz, usta, które nie były pełne i pomalowane strażacką czerwień. Przeciwnie, wąskie, delikatnie rozchylone, przykryte mgiełką błyszczycy, emanowały zmysłowością. Zadarty nosek i te oczy... Zatopić się w nich to byłaby najprostsza rzecz jaką mógł w tej chwili zrobić. Delikatny makijaż i podkreślenie czarną kredką. To wzbudziło w nim dreszczyk, który nie chciał przejść. Dodatkowe impulsy, wywołane zwolnionym ruchem przymknięcia powiek i oblizania dolnej wargi, spowodowały, że dreszczyk przeniósł się z pleców na kark, a później zawędrował aż po samiutki czubki włosów. Włosy stanęły mu przysłowiowym dębem.

Wielu mężczyzn powiedziałoby, że nimfa jest przeciętnej urody, ale to nie ona miała tu najwięcej do powiedzenia. Dla niego liczyły się szczegóły, które ukazywały prawdziwą duszę kobiety. Zmysłowość, delikatność, sposób poruszania się, a przede wszystkim zapach. To on był drugim „Ja” każdej kobiety. To zapach pierwszy do niego dochodził i wdzierał się w głębię myśli, drażnił, nęcił i podniecał. To on, zawracał go na ulicy z świata fantazji i przywoływał do rzeczywistości.

\*\*\*

Dobrze się czujesz? – kierowca autobusu dotknął jego ramienia.

Co? – zdezorientowany spojrzął na stojącego obok siebie mężczyznę. – Tak, tak, nic mi nie jest – wstał i wyczuł unoszące się w powietrzu resztki znajomego zapachu.

To dobrze. Dojechalśmy na pętlę. Musisz wysiąść, ja mam teraz kilka minut przerwy.

Ach tak, tak... - zmieszany wysiadł z autobusu i udał się w poszukiwaniu drogi do pracy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Abigail, dodano 01.02.2017 10:28

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).